# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyńcze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycyi winny być frankowane.

№ 74. Piątek 30 marca 1860. № 74.

Ze zbliżającym się końcem kwartału uprasza się szanownych i życzliwych czytelników Dziennika Poznańskiego, aby przedpłatę na kwartał przyszły wcześnie ponowić i tym sposobem spóźnieniu lub nieregularności w odebraniu pierwszych zaraz numerów zapobiedz zechcieli. Prenumerować można na Dziennik Poznański tak bez Dodatku Rolniczego jako téż z Dodatkiem Rolniczym. Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański bez Dodatku wynosić będzie w miejscu jak dotąd 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem zaś 2 tal. 5 sgr.; przedpłata zaś kwartalna zamiejscowa w obrębie państwa pruskiego bez Dodatku, jak dotąd, 2 tal. 9 fn., a z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr.

Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego w lokalu drukarni i księgarni L. Merzbacha przy placu Wilhelmowskim nr. 8; w handlu pana Antoniego Rose w Bazarze; w handlu pana J. Appel, ulica Wilhelmowska nr. 9; w handlu pana Józefa Wache przy Starym rynku nr. 73; w handlu pana P. Nowickiego przy ulicy Wrocławskiéj nr. 9; w księgarni pana K. Reyznera przy ulicy Wodnéj i rogu Garbar nr. 15; u pana I. Pajewskiego na Chwaliszewie nr. 95; zamiejscowi zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowych, zawsze z wyraźném oznaczeniem, czy zapisanie ma się rozumieć z Dodatkiem, czy bez Dodatku Rolniczego.

**Poznań**, 29 marca. W tych tygodniach wyszło z druku w Algierze (francuskiéj Afryce) pismo ulotne pod tytułem: L'intolérance réligieuse de la Russie. (Nietolerancya religijna w Rosyi). Bezimienny autor wytyka dziwną stronność europejskiéj opinii publicznéj, która z jednéj strony najmocniéj i najpowszechniéj się poruszyła odosobnionym przypadkiem religijnéj nietolerancyi w znanéj sprawie małego Mortary, z drugiéj zaś strony milczeniem i obojętnością zbywa niesłychane gwałty sumienia od lat tylu w zabranych krajach polskich pod Rosyą na milionach unitów dokonywane. W części pochodzić może to milczenie opinii z mało rozpowszechnionéj znajomości faktów. Żeby więc temu niedostatkowi zaradzić, autor przypomina w zwięzłych słowach historyą tak nazwanego nawrócenia i prześladowań Rusinów uniackich, dołączając w końcu tłómaczenie dwóch artykułów z Wiadomości Polskich o sprawie Dzierzmowickiéj na Białéj Rusi, artykułów które swego czasu powtórzyliśmy byli w Dzienniku. Autor dodaje, że przesłać nie omieszka niniejszéj publikacyi swojéj do wszystkich główniejszych czasopismów francuskich i zagranicznych. Kończy on uwagą, że jakkolwiek opinia publiczna wielką dziś jest potęgą, nie jest ona przecież najwyższą, bo jest inna potęga, logiki nieomylnéj i która zawdy sprowadza tryumf ostateczny sprawiedliwości, a tą potęgą: siła rzeczy.

— Projekt do ordynacyi powiatowéj dla sześciu wschodnich prowincyi monarchii pruskiéj, w tych dniach przez ministra spraw wewnętrznych do izby poselskiéj wniesiony, jest obszerną, z 58 paragrafów złożoną ustawą. Paragrafy te zestawione są w 6 następujących tytułach: Tyt. I. O podstawach konstytucyi powiatowéj. Tyt. II. O reprezentacyi powiatowéj. Tyt. III. O zarządzie powiatu. Tyt. IV. O budżecie powiatowym. Tyt. V. O nadzorze nad zarządem powiatu. Tytuł VI. Rozporządzenia przechodnie. Nie mamy zamiaru bliżéj dziś wchodzić w treść tego ważnego projektu do prawa; będziem mieli zresztą niejednę jeszcze do tego sposobność. Wspomnim tu tylko mimochodem o jednym dowcipnym paragrafie. Wiadomo, że w całéj monarchii landraci są wybieralni, a tylko w W. Ks. Poznańskiém przez rząd jednostronnie bywają mianowani. Wiadomo daléj, że dzisiejsze ministerstwo niechętnie widzi, kiedy mu wyrzucają, że w wyjątkowy sposób Poznańskie traktuje. Jak tu więc począć sobie z landratami poznańskiemi w nowéj ordynacyi powiatowéj, żeby i od dawnego nie odstąpić, i niemiłemu zarzutowi drogę zagrodzić? Rząd znalazł na to sposób, a sposób, przeczyć trudno, dosyć dowcipny, chociaż ulegałoby może pytaniu: czy projekt do tak poważnego prawa, odpowiedniém jest polem do takowego popisu?

Oto §. 42 zaczyna: „Landrata król mianuje. Gdzie stanom powiatowym albo téż właścicielom dóbr szlacheckich służyło dotąd prawo przedstawiania królowi kandydatów na ten urząd przy jego zawakowaniu, pozostaje przy tém i nadal, z tém nadmienieniem itd.“ Ponieważ we wszystkich prowincyach monarchii prócz jedynéj poznańskiéj, powiaty wykonywują owo prawo prezentacyi, wszystkie więc prowincye należą do wyjątku a jedno W. Ks. Poznańskie do prawidła u wstępu wypowiedzianego. Tak tedy landraci mają być i nadal w Poznańskiém przez króla jednostronnie mianowani, a obok tego nie będzie już można twierdzić, aby Poznańskie wyjątkowym pod tym względem ulegało przepisom, bo przeciwnie, reszta monarchii, wyjątkowi od ogólnego prawidła ulega. Czy nie dowcipne?

— Sprawa włoska która tyle wywołała rozdwojeń i swarów w świecie politycznym, w dziennikarstwie, ba nawet w życiu społecznem, nadwerężyła też bardzo mocno dobrą harmonią i stosunek serdecznéj życzliwości wzajemnéj, jaki przez długi czas pomiędzy Nadwiślaninem a Przeglądem Poznańskim istniał. Przegląd po kilkakroć wyrażał niegdyś uznanie serdeczności, pobożności i polskości Nadwiślanina, licząc go do najlepszych czasopismów naszych. Polemika o konwikta szkólne zakłóciła chwilowo te serdeczne stosunki, nie będąc jednak w stanie z gruntu ich zachwiać. Włoskiéj dopiero sprawie przypadł ten smutny zaszczyt. Z okoliczności podpisów zbieranych w dyecezyi chełmińskiéj pod adresy do papieża i powiązanego z tą sprawą listu z powiatu śremskiego, wystąpił Nadwiślanin z bardzo cierpką przeciwko redakcyi Przeglądu wycieczką, w któréj zarzucał jéj nieszczere z sobą postępowanie. Drugi list korespondenta z powiatu śremskiego do Nadwiślanina wystósowany i w témże czasopiśmie umieszczony, wykazawszy nieporozumienie, rozbroił i ułagodził wprawdzie redaktorów chełmińskiego dziennika, widoczna jednak z ostatniego numeru Przeglądu, że to łagodniejsze usposobienie nie rozciągnęło się jeszcze na poznańskie czasopismo. Przegląd poświęca w rzeczonym poszycie swoim dwa aż artykuły polemice z Nadwiślaninem. W pierwszym, bardzo długim, stara się wykazać błędność jego zapatrywań na kwestyą włoską, i kończy temi słowy: „My dla Nadwiślanina zawsześmy mieli dobrą wolą; długośmy się spodziewali, że się on stanie organem ważnym i punktem oparcia w stronach chełmińskich, gdzie tyle jest do czynienia i gdzie stanowisko tak zagrożone. Od kilku miesięcy zachwiało się nasze zaufanie; wszelako jeszcze nadziei nie zbywamy i chcemy się spodziewać nawet przeciw oczywistości obecnéj. Jeśli się doczekamy odmiany na lepsze, zaręczamy, że nikt się nie ucieszy żywiéj od nas i nikt ochotniéj ręki pismu chełmińskiemu do każdéj wspólnéj roboty krajowéj nie poda.“ Drugi artykuł mieści się przy końcu poszytu w rodzaju dopisku i zawiera objaśnienia redakcyi Przeglądu co do owego listu z powiatu śremskiego, który, jak Przegląd powiada, „dał powód Nadwiślaninowi do bardzo niepięknéj przeciw Przeglądowi wycieczki.“ Artykuł ten w dużo już zimniejszym i mniéj jeszcze pochlebnym tonie od pierwszego napisany, kończy się jednak oświadczeniem gotowości dalszéj dysputy. „Z naszéj strony“, powiada Przegląd, „oświadczamy, że chętnie będziem dyskutowali z pismem chełmińskiém, byleby tylko nie przypisywało nam zdań, którycheśmy nie wyrazili, zachowywało pewną miarę w zarzutach, przytém fakta a nie osobne wrażenia przynosiło.“

---

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana nadać francuskiemu sekretarzowi legacyjnemu baronowi Reinach, order orła czerwonego trzeciéj klasy.

---

**Berlin**, 28 marca. Izba deputowanych przyjęła na wczorajszém posiedzeniu projekt do prawa, tyczący się oznaczenia stałych okręgów wyborczych dla izby deputowanych, prawie jednogłośnie i udzieliła na tymczasowe rozporządzenie tyczące się zmiany taryfy celnéj związkowéj z dnia 29 października r. p. swe zezwolenie, przyczém wyraziła nadzieję, że rząd postara się o zupełne zniesienie a przynajmniéj o zniżenie ceł od makuchów w Belgii i Francyi, również o usunięcie cła wchodowego od zagranicznych nasion olejnych u państw należących do związku celnego. Po czterogodzinnéj dyskusyi, w któréj udział brali deputowani Krosigk, Rosenberg-Lipiński, Blanckenburg, Fliegel, Reichensperger (z Gweldryi), Mathis (z Barnim), Berg, Weiher, Bloemer, Rohden, Ammon, bar. Vincke (z Hagen), ministrowie Bethmann-Hollweg i Simons i komisarz rządowy Friedberg przyjęła izba projekt do prawa o małżeństwie w tém brzmieniu, w jakiém przedłożony został przez rząd izbie panów. Przed zamknięciem posiedzenia przedłożył jeszcze minister sprawiedliwości projekt do prawa, tyczący się zniesienia książek kwitowych w fabrykach nad Renem.

— Przed kilku dniami w rannéj porze wydarzył się tu nader rzadki przypadek zawalenia się domu świeżo wybudowanego. Wspomniony budynek stał w narożniku dwóch ulic i miał na każdéj około 60 stóp frontu z 16 oknami; włącznie ze sklepem i mieszkaniem w szczycie był wysoki na 7 piętr. Tak całkowite zawalenie się bodaj czy już kiedy się wydarzyło. Szczęśliwym trafem nie zginął przy tém żaden człowiek, pół godziny późniéj byłoby się narobiło niezawodnie daleko więcéj nieszczęścia, gdyż o tym czasie byliby rzemieślnicy już w nim pracowali.

**Królewiec**, 25 marca. Niemieckie gazety donoszą, że radzca ziemiański powiatu R. ukarał policyjnie krnąbrnego sługę w krótkich przerwach 39 dniami aresztu. Instygator królewski uważał to za karygodne odjęcie wolności i z tego powodu wytoczył skargę przeciw radzcy ziemiańskiemu. Oskarżony odwoływał się na reskrypt rejencyi królewieckiéj, ogłoszony w Dzienniku Urzędowym, podług którego krnąbrne sługi aresztem karać jest wolno; sąd jednakże, który rozstrzyga czy sprawa jaka kwalifikuje się do rozpoczęcia śledztwa, orzekł, że ów reskrypt rejencyjny sprzeciwia się istniejącym prawom karnym i postanowił radzcy ziemiańskiemu wytoczyć śledztwo.

**Chełmno**, 24 marca. Wczoraj odbył się w tutejszém gimnazyum egzamen abituryentów. Było ich 11, z tych jeden odstąpił od egzaminu, reszta uzyskała świadectwa dojrzałości.

**Człuchów**, 24 marca. Susze zeszłoroczne zwłaszcza w północnéj stronie naszego powiatu nader zgubny wywarły wpływ. Pasmo ciągnące się wzdłuż granicy pomorskiéj, długości 5 mil, a milę szerokie, tworzy wyżynę zamkniętą od północy górami, od południa dwoma borami, prawie wcale nie miało deszczu. Na tym gruncie lichym potrzebującym wilgoci, wszelkie jarzyny, tak zboża jak kartofle zupełnie chybiły, oziminy zaś przez robaki tak dalece zostały zniszczone, że niesłychanie mało ziarna wydały. Brak paszy niezmierny, chociaż w jesieni i śród zimy inwentarz zredukowano na mniejszą połowę. Spasaniem oziminy wolnéj od śniegu, paprocią i mchem z sąsiednich borów gospodarze starają się inwentarz wyżywić. Brak powszechny ziarna na zasiew wiosenny; pomiędzy ludźmi głód. Kartofle, których tak mało zebrano, były mało co większe od laskowych orzechów, przerosłe i tak mało mąki zawierające, że je mlekiem lub mąką trzeba było doprawiać aby jakkolwiek były pożywne — dawno spożyte. Ludność około ośmiotysięczna potrzebuje koniecznie wsparcia, aby życie zachować. Rząd i powiat mają budować żwirówki aby dać sposobność zarobku, ale ten dopiero z łagodniejszą porą roku się rozpocznie. Nędza wymaga spiesznéj pomocy, bo choroby w ślad idące za

głodem, nieskończenie smutne następstwa za sobą pociągną.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

**Warszawa**, 21 marca. Donosząc o rozbudzeniu towarzystw warszawskich w dniu przedwczorajszym z okazyi ś. Józefa, zapomnieliśmy dodać, że i w świecie literackim dzień ten był dla wielu uroczystym. Trzech redaktorów tutejszych pism peryodycznych obchodziło swoje imieniny, Kraszewski, p. Koenig i p. Unger, redaktor Tygodnika Jllustrowanego. Do tego grona tutejszych znakomitości literackich należał i p. Józef Łepkowski. Przedstawienia teatralne na uczczenie uroczystujących w ten dzień w prywatnych towarzystwach dane podobno dobrze się powiodły; spodziewają się miłéj zabawy na przedstawieniach amatorskich w obydwóch teatrach, które mają być dane pojutrze na dochód Towarzystwa Dobroczynności, a 27 t. m. na dochód Felicyanek. Tym sposobem publiczność ujrzy na scenie nowe nasze komedye, które nawiasowo powiedziawszy, coraz bardziéj się mnożą: do nowych utworów dramatycznych należą Dziwadła, przez p. Pieńkowskiego osnute na tle powieści Kraszewskiego. — Najwięcéj jednak publiczność obiecuje sobie zabawy i korzyści dla sprawy Instytutu muzycznego z koncertu, który na rzecz tegoż instytutu danym będzie 28 t. m. Będzie to uroczystość olbrzymich rozmiarów, w któréj udział brać będzie około 300 amatorów i amatorek, włączając w to talenta śpiewne i orkiestrę: program składać się będzie z samych prawie utworów tutejszych komponistów, którzy składają komitet urządzający wspomniony koncert. Jedyném na to miejscem dziś w Warszawie jest pozostały po p. Hine cyrk, gdzie orkiestra wraz z artystami i artystkami w środku, a cała publiczność po bokach pomieścić się mogą wygodnie. Przedwczoraj odbyła się główna próba tego koncertu.

— Przy zmianie stosunków rólniczych, jaka się obecnie gotuje, pożądaną jest bardzo rzeczą, ubytek rąk do pracy zastąpić doskonałemi narzędziami rólniczemi i machinami, które za mało są u nas rozpowszechnione, za mało téż więc mogą się przyczynić do ulepszenia gospodarstwa. Sprowadzanie ich z zagranicy jest uciążliwe i rozpowszechniając jeden z środków polepszenia bytu w kraju, wypędza za granicę znaczne kapitały. Obrachowano, iż rok rocznie sprowadzamy z zagranicy machin i narzędzi za 200,000 rsr. Kilka fabryk istniejacych w kraju, chociaż dobrze urządzonych, nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb; a najbardziéj czuć się daje potrzeba rzemieślników do naprawiania uszkodzonych machin. Dla tego z zadowolnieniem dowiadujemy się, że drobniejsze fabryki machin i narzędzi rólniczych rozpowszechniają się coraz bardziéj.

— Atmosfera postu, uśmierzająca namiętności i zapędy, wionęła ciszą zupełną po Warszawie. Czuć wszędzie pustki, a najwięcéj w obrębie nowości: ani tyle nie słychać nowego, ile w gazetach stoi: bo ileż to tutaj rzeczy dawnych, nawet do starożytności policzonych. Dostrzegacz usposobień ludzkich miałby tu obecnie obfitość przedmiotów do studyów nad ludźmi: muzyka i sztuka dramatyczna stały się wyłącznym programem zajęć prywatnych i publicznych; jedni się ról uczą, drudzy z nutami spieszą na próby; tam słyszysz przechodząc cząsteczkę zapowiedzianego koncertu, a w gazetach brzmi jakby dalekie echo tych harmonii i amatorskich studyów. W jednym z domów prywatnych, gdzie gust do rzeczy artystycznych był zawsze pielęgnowanym, ma być jak słyszymy, oprócz komedyi, odegrany 3 akt opery „Trubadur“ w ubiorach i ze stósowną dekoracyą. Bez wątpienia i muzyka i sztuka dramatyczna z tego zapału cokolwiek, a jeżeli zapał nie ustanie i wiele skorzysta; nigdyśmy nie słyszeli o tylu nowościach dramatycznych, ile obecnie. Otóż znów dowiadujemy się, że Apolon Korzeniowski pisze nowy dramat pod napisem „Rok 1860“, i że Jan Chęciński nową pisze komedyą wierszem. Jnny zysk również pocieszający jest, że w naszych towarzystwach przecież komedye i dramata polskie odgrywają; komedye francuskie należą już do rzadkości.

— Wiosna zaczyna się powoli wydobywać z otulenia śniegów i lodów: może nam dla tego, że się udziela powoli, oszczędzi zwyczajnego błota marcowego i kwietniowego; może od dawna nie cieszono się tak na lato, jak teraz, a to z tego powodu, że Pecq urządza bardzo wygodne zakłady do kąpieli i pływania, które 1 czerwca otworzone będą. Nasze łazienki bywały często tak oblężone, że dostać się do nich nie było można, i tak drogo opłacało się kąpiele, że zakład Pecqa jest prawdziwym dla Warszawy dobrodziejstwem, mianowicie, że nie potrzeba do niego, tak jak dotychczas do Matysa, aż na Pragę biedz i pocić się tamdotąd i z powrotem.

— Niedawno temu kilku obywateli płockich oglądało fabrykę Fiorentiniego wyrabiającą fotożen z oleju skalnego, którego obfitość wielka jest w Karpatach. Przekonawszy się o zaletach tego oleju i praktyczności zaprowadzenia go do pracowniach i fabrykach, zapisali znaczne zapasy do składów Domu Zleceń w Płockiém, celem rozpowszechnienia tego płynu pomiędzy mieszkańcami okolicznymi.

— Co tutaj niejednego bacznego dostrzegacza uderza, to stagnacya w wydawnictwie dzieł zapowiedzianych i bojaźliwa oględność wydawców i księgarzy w nabywaniu i drukowaniu nowych dzieł: pomimo to mnoży się coraz bardziéj ilość księgarzy.

— Dowiadujemy się z Łomży, że dano tam dwa przedstawienia sceniczne amatorskie, których dochód przeznaczają na założenie domu sierót i sali ochrony. Jedno przedstawienie dane było na dochód Warszawskiego Instytu muzycznego, który wynosił 500 rubli.

## FRANCYA.

**Paryż**, 25 marca. Nareszcie dzisiaj przemówił Monitor urzędowy stanowczo w sprawie sabaudzkiéj; donosi on o podpisaniu dotyczącego układu między Francyą i Sardynią i wyłuszcza warunki pod któremi Sabaudya i Nizza odstąpione zostaną. Układ ten, podpisany wczoraj w Turynie, zastrzega potwierdzenie przez parlament sardyński i przyzwolenie mieszkańców. Przyłączenie odbędzie się 30 marca; zneutralizowane okręgi, które spowodowały protestacyą szwajcarską, obejmie Francya ped temi samemi warunkami jak je posiadała Sardynia, a wreszcie cesarz Napoleon bierze na się obowiązek porozumienia się względem tego co zaszło z mocarstwami które traktat wiedeński podpisały. Jakim sposobem objawić się ma owo przyzwolenie mieszkańców, rzecz to jeszcze całkiem niewiadoma. Monitor jednak powiada, że się obadwa rządy umówią względem najlepszych środków wybadania woli ludności. Konieczność zatwierdzenia przez parlament wywodzi obszernie wczorajsza turyńska Opinione, twierdząc że zależy na tém nietylko sardyńskiemu, ale nadewszystko francuskiemu rządowi, aby okazać, że to co czyni, zgodne jest z prawem i słusznością. Układ z Sardynią zawarty został, jak się zdaje, przez umyślnie na to wysłanego do Turynu pana Benedetti, który tamże pozostał celem załatwienia szczegółów, tyczących się oznaczenia granicy między obydwoma państwami. Urzędowe odpowiedzi na okólnik Thouvenela dworów wiedeńskiego i petersburskiego jeszcze nie nadeszły, ale dwór francuski ma to przekonanie że z téj strony sprzeciwiać się zamiarom jego nie będą. Tą nadzieją cieszą się także dzisiaj półurzędowe dzienniki francuskie; Constitutionnel, Patrie i Pays starają się dowieść, że wcielenie Sabaudyi skończy się bez owych trudności ze strony mocarstw europejskich, na które się z początku zanosiło. Najgłośniejsze hymny zwycięzkie śpiewa Pays, wedle niego tylko dwie dotychczas pojawiły się protestacye, szwajcarska w Paryżu, angielska w Turynie; dodatkowo jednak donosi, że nadeszła już odpowiedź angielska do Paryża, która ma piętno przyjacielskiéj protestacyi. Że odpowiedź ta przybyła w istocie, dowiadujemy się także z Morning Postu, że zaś nadto przyjacielską nie była, domyślać się należy z téj dość prawdopodobnéj okoliczności, iż jéj minister Thouvenel przyjąć wcale nie chciał i zwrócił ją lordowi Cowlejowi z prośbą, aby zmieniono pewną liczbę wyrażeń nazbyt energicznych i cierpkich. Opinia publiczna w Anglii oburzoną jest przeciw rządowi francuskiemu osobliwie z tego powodu, że, przyjąwszy na się obowiązek poradzenia się mocarstw europejskich jako téż przekonania się o woli ludności krajów, które zabiera, z jednego i z drugiego zręcznie się wywinął. Odpowiedź pruska dotychczas jeszcze nieznana, wprawdzie obiegała dzisiaj pogłoska o nadejściu jakiegoś memorandum z Berlina, ale wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia. W Szwajcaryi wreszcie rozjątrzenie umysłów z każdym dniem wzrasta, tak iż stanowisko posła francuskiego w Bernie pana Turgota staje się coraz przykrzejsze; jutro odbędzie się w Genewie wielka manifestacya ludowa a na podobne zjawiska i objawy zanosi się i w innych kantonach. Jenerał Dufour, który miał bardzo długie posłuchanie u cesarza, mówił podobno nader wymownie i z wielkim zapałem w obronie sprawy szwajcarskiéj, ale cała jego retoryka nie potrafiła w niczém zmienić postanowień cesarza. — Przed czterma dniami opuściła eskadra orleańska stanowisko swoje w Breście aby się w Tulonie połączyć z eskadrą środziemną, w jakim celu, niewiadomo. — Pan Ludwik Veuillot, znany redaktor skasowanego dziennika Univers, wrócił wczoraj z Rzymu, gdzie podobno u dworu papieskiego nie najlepsze znalazł przyjęcie.

**Paryż**, 26 marca. Artykuł Monitora, o którym wczoraj wspominaliśmy, brzmi dosłownie jak następuje: „Traktat, którym JKM. król sardyński zezwala, z zastrzeżeniem potwierdzenia przez parlament, na przyłączenie Sabaudyi i okręgu Nizzy do Francyi, podpisanym został w Turynie. Otóż są główne jego rozporządzenia. Art. 1. Król sardyński zezwala na przyłączenie Sabaudyi i okręgu Nizzy do Francyi i zrzeka się w swoim i swoich potomków imieniu, na korzyść cesarza Francuzów, praw swoich do owych krajów. To przyłączenie nastąpi bez zadania przymusu woli mieszkańców, a obadwa rządy umówią się względem najlepszych środków ocenienia i przekonania się o objawach téj woli. Art. 2. Król sardyński przekazuje części zneutralizowane Sabaudyi pod warunkami, pod któremi sam je posiada, a cesarz Francuzów przyrzeka porozumieć się co do tego przedmiotu tak z mocarstwami, które na kongresie wiedeńskim zasiadały, jako téż ze związkiem szwajcarskim. Art. 3, 4 i 5. Komisye mięszane oznaczą granice obydwóch państw i odbiorą polecenie rozwiązania rozmaitych nasuwających się pytań wywołanych przez owo przyłączenie. Art. 6. Poddani sardyńscy, pochodzący z Sabaudyi i okręgu Nizzy, będą mieli przez cały rok prawo żądać zachowania narodowości sardyńskiéj.“ Przyłączenie ma już, jak wiadomo, nastąpić 30 t. m.; owo zapytywanie się woli mieszkańców, o którém jest wzmianka w traktacie nie będzie więc niczém więcéj jak zatwierdzeniem w ten lub ów sposób zaboru francuskiego już pod kontrolą władz francuskich. Wiadomości dochodzące z Szwajcaryi są coraz groźniejsze; we wszystkich niemal kantonach bierze górę zamiar opanowania zbrojną ręką owych okręgów sabaudzkich, których Francya dobrowolnie odstąpić niechce. Szwajcarzy wiedzą dobrze, że podobny krok nie miałby sam w sobie żadnéj wartości, że Francuzi wygnaliby od razu ich wojsko po za granicę, ale chcą okazać, że ustępują tylko przemocy, a przy tém spodziewają się napadu Francuzów na Szwajcaryą i wywikłania stąd wojny europejskiéj, któraby się może na ich korzyść skończyła. Sądzimy jednak, że to są zachcianki i plany z rozdraźnienia umysłów pochodzące, i że rząd związkowy do téj ostateczności się nie posunie, ale to więcéj niż pewna, że układy między Paryżem i Bernem przybierają coraz wyraźniéj barwę nieprzyjazną, zwłaszcza, iż posłannictwo jenerała Dufoura w którém Szwajcarzy wielką pokładali nadzieję, były zupełnie bezskuteczne. Chociaż i dzisiaj jeszcze mówią o jakiémś memorandum pruskiém, które już przed trzema dniami przybyć miało do Paryża, to jednak zdaje się, że odpowiedź pruska nie doszła, ponieważ względem niéj toczą się jeszcze układy między Berlinem i Londynem; domyślają się tutaj, że rząd pruski nie wystąpi stanowczo na korzyść protestacyi szwajcarskiéj, ale będzie czynił przedstawienia w tym samym duchu. Na rząd angielski, o którego energicznéj i cierpkiéj protestacyi już dzisiaj nawet Pays i Constitutionnel nie wątpią, cesarz podobno tak zagniewany, że rozdraźnienia swego nie taje. Ogłoszenie w Monitorze tyczące się traktatu z Sardynią, nastąpiło na jego rozkaz, skoro tylko protestacyą angielską odebrał. Zaczyna się teraz coraz wyraźniéj wyrabiać to przekonanie, że ścisłe przymierze z Anglią jest niepodobieństwem dla Francyi, chyba żeby chciała we wszystkiém być uniżoną służką swéj absolutnéj aliantki i zarazem serdeczną nieprzyjaciółki. Przeto nie dziw, iż dwór francuski zaczyna znów uwagę swoję zwracać ku Rosyi i tym razem być może, bo już nie jeden krok w tym kierunku uczyniono, że miejsce przymierza dwóch pierwszych państw morskich, zajmie przymierze dwóch pierwszych państw lądowych. Wypadki wojenne, których sobie we Francyi wcale na teraz nie życzą, wyniknąć mogą nietylko z zawikłania szwajcarskiego, ale i z tego na co się we Włoszech zanosi. Słychać bowiem, że nuncyusz papieski miał w piątek posłuchanie u ministra Thouvenela, któremu dowodził konieczności obsadzenia państwa Kościelnego wojskiem neapolitańskiém i domagał się tego, aby rząd francuski spowodował króla Wiktora Emanuela do przyrzeczenia, że nie wkroczy do Umbryi lub March w razie gdyby się wojsko neapolitańskie w krajach papieskich okazało. Mówią, że minister Thouvenel przyrzekł to niezawodnie w imieniu cesarza, zwłaszcza, iż podobno cesarz od niejakiego już czasu, zniechęcony oporem rządu papieskiego, powziął zamiar wycofania wojska swego z Rzymu, czemu jednak sprzeciwiałaby się pogłoska, jakoby marszałek Vaillant odebrał świeże rozkazy pozostania w Lombardyi z większą częścią wojska. Tymczasem zdaje się być rzeczą pewną, że się ze strony Neapolu na północ kieś stanowcze kroki zanosi; król neapolitański wyjechał nagle do Gaety, dokąd, jak słychać, papież uda się także niebawem, celem umówienia się z nim względem obsadzenia krajów rzymskich. Gdyby te miary te przyszły istotnie do skutku, mogłyby pociągnąć za sobą groźne bardzo następstwa, zwłaszcza, że ludność w całych Włoszech jest teraz w stanie patryotycznego uniesienia. Prawie wszystkie większe miasta Włoch północnych i środkowych obra

nistra Cavoura na deputowanego, aby mu dać do- wdzięczności i współczucia z jego postępowa- m, a świeżo ogłoszona odezwa króla sardyńskiego powodu przyłączenia Włoch środkowych, o któréj telegrafem dowiadujemy ma być tak pisana, że pewnością się nie przyczyni do uspokojenia u- słów.

## ANGLIA.

Londyn, 28 marca. Na wczorajszém posiedzeniu wyższéj lord Normanby odłożył swój wniosek zący się Sabaudyi, na późniéj. W izbie niższéj wiadczył Kinglake, że, jeżeli ministeryum pozosta- wiernėm polityce na wczorajszém posiedzeniu wy- łczonéj, wstrzyma się od postawienia zapowiedzia- go wniosku tyczącego się wcielenia Sabaudyi. Dzisiej- Morning Post powiada: Nie zagwarantowaliśmy rawdzie wszystkich posiadłości sabaudzkich, ale gwarantowaliśmy neutralność prowincyi Chablais Faucigny. Anglia odpowiedziała na odezwę Rady iązkowéj do mocarstw tak, jak jéj honor i god- ść Anglii nakazywały. Times dzisiejszy mówi: przyszłości nie będziemy więcéj zawierzali słowom arza Napoleona. Teraz już nie ma serdecznego rozumienia, bo to w rzeczywistości ustało. Fran- już nie jest sprzymierzeńcem, ale dla tego nie eśmy słabszymi w równowadze europejskiéj. Dai- News wyraża się: Francya już nie jest sprzymie- ńcem Anglii, lecz Anglia nie będzie spiskowała z tendentami. Traktat handlowy łączyć będzie oba ody.

## SZWAJCARYA.

Bern, 28 marca. Rada związkowa uchwaliła na orajszém nadzwyczajném posiedzeniu, przesłać po- m szwajcarskim w Paryżu i w Turynie nowe in- ukcye. Mają się oni podług nich domagać, ażeby neutralizowanych prowincyach Sabaudyi pozosta- no status quo aż do ostatecznego uregulowania kwestyi, by w ten sposób Szwajcarya była w sta- popierać swe prawa i interes. W tym celu a Rada związkowa, ażeby się zebrała konferen- wielkich mocarstw, w któréjby Szwajcarya udział os miała.

## AMERYKA.

Washington, 29 lutego. Sądzę, iż nie weźmie- mnie za stronnika niewolnictwa amerykańskich rzynów. W mojém przekonaniu Wirginia karząc ercią Browna i jego spólników dowiodła albo mało agi, albo braku wspaniałomyślności, a jednak i mnie, że p. Brown niesłusznie w Europie ucho- za bohatera. Był on człekiem odważnym, zimnym, et zuchwałym, obok tego okrutnym i nieszczerym trynerem, któremu na bohatera dużo niedostawało miotów. Był to sobie po prostu Szela galicyjski 1846, Gonta z rzezi hajdamackich. Niepodobna równać go z Spartakusem ani nawet z irlandzkim k Cade. W ogóle abolicyonistom amerykańskim ufam ani ich szanuję, bo nie widzę w nich ani zerości ani patryotyzmu. Powtarzają oni pewne ksymy z pewnym entuzyazmem, który im otwiera aki rozgłos w Europie, ale jest to jedynie spe- cya na wnęcenie się. Tutaj w kraju, murzyna czującego wolność, chcącego wykupić się na wolność, ani szelągiem nie zapomogą. Pragną wolności dla tych, którzy wolność swoję dokumentują szerząc mord i pożogę po kraju, ale nic nie uczynią aby wydźwi- gnąć z głodu, chłodu, ciemnoty i nędzy tysiące wol- nych murzynów mieszkających po piwnicach i norach Bostonu, Filadelfii, Nowego Yorku i zaludniających więzienia Stanów Zjednoczonych. Pragną wolności tych, których ani duchowo ani téż materyalnie nie wspierają, którzy o to bynajmniéj nie dbają co się stanie z tysiącami braci i sióstr białych. Żaden z abolicyonistów dotąd nie dowiódł, że jest ekonomi- stą politycznym, któryby pojmował potrzeby czasu teraźniejszego, chociaż pewniki przez nich głoszone kiedyś w przyszłości o tyle mogą być prawdziwe, o ile wychowanie i oświata utorują drogę téj maksy- mie, że podstawa naszego bytu na ziemi jest praca. Ale maksyma ta dziś murzynom nie znana, którzy owszem w pracy widzą tylko warunek niewoli tak dalece, iż murzyni w krajach gdzie nie są niewolni- kami, ledwie do zatrudnień perukarzy, blacharzy, szklarzy, decrotterów i degraisserów się biorą. Abo- licyoniści, którzy pragną pozornie wolności murzy- nów, odrzucili plan Klaya, podający sposób stopnio- wego wykupu niewolników za pomocą odkładanéj rok rocznie pewnéj ilości gruntów publicznych, sposób ten zapobiegłby zmarnowaniu milionów włożonych w stanach południowych, gdzie niewola murzynów istnieje, w machiny, plantacye, cukrownie, dobytek kanały itp. które za zniesieniem niewoli do razu byłyby niebawem opuszczone, zniszczone, zmarnowane. Kwestya niewolnictwa tak boleśnie dziś dotykająca Stany Zjednoczone przez postępowanie abolicyoni- stów tylko jeszcze bardziéj jest zajątrzona; najtra- fniéj może jest podejmowana przez tak zwane Towa- rzystwo kolonizacyjne, które uderzyło w niewolnictwo w Afryce, i dokazało, że z 10 a może 20 targów zaledwo dziś dwa zostały miejsca, gdzie zbrodniarze kupczący murzynami w towar mogą się zaopatrzyć. Towarzystwo to założyło na zachodnim brzegu afry- kańskim Liberyą; mieszkańcy cywilizowani téj mu- rzyńskiéj osady wpływają korzystnie na dzikich ka- cyków i rabusiów nad rzeką Niger i na stepach Tum- buktu. Patryotyzm amerykańskich abolicyonistów jest bardzo podejrzany. Abolicyoniści a Czarni republi- kanie są to dwa różne stronnictwa, z których pierw- sze jak Brown pragnie za pomocą gwałtu zamienić stany niewolnicze na tak nazwane wolne, drugie zaś niechce niewoli rozciągać nigdzie daléj, pragnie zie- mię uprawiać synami wolnemi, i ze względów eko- nomicznych pragnie stopniowego zaprowadzenia wol- ności w stanach, jak się to stało w New England w Pensylwanii, jak się dzieje w Dalaware. w północnéj Wirginii, w Marylandzie, Kentucky i Missouri. Nato- miast abolicyoniści są zdania Anglika Forbesa, któ- ryby stronników niewoli chciał uprzątnąć za pomocą rzezi. Jestto środek bardzo heroiczny, ale partacz ten lekarz, który leczy gorączkę ucinając głowę. Z resztą środek nie nowy, bo zasługę jego użycia na wielką skalę może słusznie windykować rząd austryacki, którego organa z urzędu brzęczącą monetą płaciły r. 1846 za głowy ucięte, którego wysoko postawiony dostojnik czasu ostatniéj wojny włoskiéj hr. A. Po- tockiemu, wzbraniającemu się formować ochotników za austryacką ojczyznę, pamiętne rzekł słowa: „Pa- miętaj Pan, że jeszcze są chłopi w Galicyi."

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

**Z pod Gołańczy**, 26 marca. Zapowiedziane w Dzienniku nabożeństwo za duszę śp. jenerała Jana Skrzyneckiego, b. wodza naczelnego b. wojsk polskich, odbyło się w Gołańczy uroczyście w dniu 24 b. m. w kościele tamecznym. Zebrali się na nie licznie parafianie i mieszkańcy, posiedziciele i oby- watele okolicy tutejszéj z szanownem duchowieństwem na czele, aby się wspólnie pomodlić za męża, któremu historya nasza niejednę smutną wprawdzie, ale zawsze świetną kartę potomności przekazała. O godzinie 10 z rana zaczęły się wi- gilie, podczas których msze św. żałobne jedna po drugiéj od- prawiały się, poczém wyszedł z celebrą ksiądz proboszcz W. z P., a liczne bractwa miejscowe otoczyły rzęsisto oświecony festonami przyozdobiony katafalk, w którego głowach portret zgasłego wodza w wieńcu laurowym był umieszczony. Rze- wny to zaiste i rozczulający był widok tylu pobożnych od- dających się prawdziwéj i szczeréj modlitwie, połączonych jedném miłości uczuciem, i dla tego chociaż nie było żadnéj przemowy ze względu na różne okoliczności, było nabożeń- stwo wymownym wyrazem głębokich uczuć serca i duszy, prośb i modłów do Tego, w którego ręku losy nasze spoczy- wają. Cały uroczysty obchód ten zakończył się poważnym konduktem. Składka zbierana po nabożeństwie na pokrycie kosztów dekoracyjnych, o ile nam się zdaje, jest więcéj jak wystarczająca.

— Uniwersytet wrocławski liczył w bieżącém półroczu 861 uczniów, z których 258 poświęcało się filozofii, 132 prawu, 176 teologii katolickiéj, 115 ewangielickiéj, 107 medycynie, a 73, nie imatrykulowanych, aptekarstwu. Między tymi było 32 Polaków: 17 z Księstwa, 6 z Królestwa Polskiego, 1 z Litwy, 8 z Prus Zachodnich. Towarzystwo literackie słowiańskie od- było 16 posiedzeń i zakończyło swe półrocze czynności dnia 10 marca r. b., na ostaniém posiedzeniu, na którém przewo- dniczący, kand. med. Bukowiecki, odczytał sprawozdanie ze zatrudnień Towarzystwa w ubiegłém półroczu. Według tego sprawozdania pomnożyła się biblioteka Towarzystwa o 30 dzieł w 44 tomach. Jako szczególniejszym dobrodziejom winno Towarzystwo swą wdzięczność hrab. T. Działyńskiemu, pp. Szczanieckim z Łaszczyna i J. I. Kraszewskiemu. Członków liczyło Towarzystwo 25, prac czytano 10. Dotychczasowy przewodniczący dla natłoku pracy w swym zawodzie musiał wystąpić z Towarzystwa, a na jego miejsce obranym został Władysław Łebiński, uczeń wydziału filoz. Kuratorem Tow. jest obecnie profesor dr. Gitzler.

## Wiadomości literackie.

— Wyszedł zeszyt lutowy miesięcznego Dodatku do Czasu i zawiera następujące przedmioty: 1) Sir J. Bowring o Chinach, przez K. Lacha Szyrmę. 2) Szóste wspomnienie o pułku lekkokonnym polskim gwardyi Napoleona I, przez jenerała Józefa hr. Załuskiego. 3) Pan Sawa, pr. Stanisława Chrzanowskiego. 4) Z pieśnioksięgu Dantego: Sonet, Kanzona, przez Lucyana Siemieńskiego. 5) Powrót do C. J. M., przez Krystyana Ostrowskiego. 6) Gazeta Codzienna i Kraszewski, przez Michała Gliszczyńskiego. 7) Ptaszki podług Arystofa- nesa, przez Leszka Kożuchowskiego. 8) Przegląd piśmienni- ctwa, przez Lucyana Siemieńskiego. 9) Kronika: z Krakowa; korespondencye: z Wiednia, z Paryża, z Oksfordu. 10) Ga- zetka literacka.

## Telegramy ostatnie.

**Paryż**, 28 marca. Telegram dziś nadesłany z Cham- béry donosi, że dwie kompanie francuskiego 80 pułku liniowego wkroczyły do tego miasta. Tamtejsi gwar- dziści narodowi przypięli kokardę francuską. (P. Z.)


Wyszły i są do nabycia przez wszy- stkie księgarnie:

**Réponse** [597]
à la brochure
*le Pape et le Congrès*
par
**un Gentilhomme polonais.**
Cena 10 sgr.

**Rosya, Polska i Włochy.**
Cena 3 sgr.
Poznań. **Ludwik Merzbach.**

Dom. **Pomarzanki** pod Klec- kiem sprzedaje **owies** do siewu po 2 tal. węcpel. [569]

**Obwieszczenie.** [603]
Konkurs kupiecki nad majątkiem S. R. Holtzera, kupca w Poznaniu, w dniu 7 grudnia 1859 otworzony, przez ugo- dę prawomocnie potwierdzoną skończo- nym został.
Poznań, dnia 27 marca 1860.
Królewski Sąd powiatowy, wydział dla spraw cywilnych.

**Prawdziwe mydło żółciowe**
poleca handel **drogeryjny, farb i towa- rów aptekarskich F. G. Fraasa,** przy ulicy Szerokiéj nr. 14, narożnik Garbar. [594]

**Szafran, migdały, rodzenki,** w najprzedniejszych gatunkach, wet z wina węgierskiego, **co dzień świeże drożdże funtowe; herbatę Pecco, arak de Goa, Batavia,** rum prawdziwy **Jamaica, gdańską wódkę z pod Łososia** i **berlińską Gilkę** jako i wszy- stkie inne swoje towary w wyborowych gatunkach poleca na nadchodzące święta względom Szanownéj Publiczności handel
**J. N. Leitgebra**
róg Garbar i Wodnéj ulicy.

**Handel Sukna i Garderoby**
**S. BONOWSKIEGO**
**Gniezno** w Rynku nr. 22
poleca skład swój jak najobficiéj zaopatrzony w artykuły w fach ten wchodzące razem dla Wysokiego Duchowieństwa na latowe **rewerendy tak w jedwabiach, jak wełnianych atłasach angielskich i szaszedronie.** Przy dostawie najlepszych towarów, przyrzeka najumiarkowańsze ceny.
Obstalunki wykonywa jak najakuratniéj i w najkrótszym czasie. [533]

Znana już sprzedaż
**czysto lnianych towarów**
składających się z **płótna, nakryć stołowych, ręczników i chustek do nosa**
**w hotelu rzymskim u pana Buscha**
**w pokoju pod nr. 2** potrwa tylko do 31 b. m. a w żadnym razie nie dłużéj; leży zatém w interesie Szanownéj Publiczności korzystać z tego krótkiego czasu, ażeby swe gospodarstwa znów uzupełnić czysto lnia- nemi przedmiotami po tanich cenach.
Dla krótkości podaję niektóre ceny:
Sztuka czystego płótna na tuzin koszul od 7 do 10 tal.
Sztuka dobrego płótna domowego najcięższego gatunku i niezdartéj tkanki od 8 do 10 tal. Sztuka płótna ochranowskiego czyli herrnhuts- kiego na cieńkie koszule od 9 do 25 tal. $1^2/_4$ szerokie płótno na prze- ścieradła.
Bielizna stołowa z adamaszku i drelichu.
Nakrycie stołowe czysto lniane na 6 i 12 osób od $3^1/_2$ tal.
Czysto lniane chustki do nosa od 25 sgr. pół tuzina.
Białe i szare serwety do kawy, przy których tylko wydatek za robotę obrachowany jest.
☞ Każda sztuka płótna opatrzona jest stęplem „czysto lniane" i zawiera 50—52 łokcie berlińskie albo 58—60 łokci szląskich.
*S. Wollstein*
[602] z Wüstenwaltersdorf w szląskich górach sowich.

**Obwieszczenie.** [599]

1. Wyrobnik Jakób Kaczmarek w Nieszawie zamieszkały znalazł podobno przy oraniu na roli dziedzica w Owińskach około ś. Jana r. 1856 141 tal. z których 99 tal. do naszego depozytoryum oddane zostały.

2. Daléj znalazł tutejszy handlarz nasienia Schultz dnia 2 lipca 1857 r. podobno na ulicy Wilhelmowskiéj w Poznaniu kupon, który należy do 3½% listu zastawnego poznańskiego nr. 1/3348 Chartowo powiatu poznańskiego na 1000 tal. i który był płatny dnia 2 lipca 1858 w półrocznéj ilości prowizyi wynoszącéj 17 tal. 15 sgr.

Nieznajomi właściciele tych pieniędzy resp. tego kuponu zapozywają się niniejszém aby się z pretensyami swojemi najpóźniéj w terminie na dzień 10 lipca r. b. przed południem o godzinie 8 przed radzcą sądu powiatowego ur. Ribbentropem w izbie naszéj instrukcyjnéj wyznaczonym pod uniknieniem wykluczenia zgłosili.

Poznań, dnia 5 marca 1860.

Królewski Sąd powiatowy, wydział dla spraw cywilnych.

---

## Prowincyalny bank akcyjny

*dla W. Ks. Poznańskiego.*

Na Walném Zebraniu akcyonaryuszów w dniu 19 marca członkowie rady zawiadowczéj podług §. 21 statutu wystąpić mający panowie: A. Herrmann, B. Kaskel. B. Witkowski i L. Riess na nowo wybrani zostali.

Dyrekcya składa się z dyrektora wykonawczego pana Hill, którego w razie przeszkód zachodzących zastępuje rendant pan Eckert, i z następujących członków rady zawiadowczéj:

pana G. Rosenstiela,
B. Witkowskiego na przeciąg czasu od 1 kwietnia do 31 lipca r. b.,
L. Annussa,
Samuela Jaffego, od 1 sierpnia do 30 listopada r. b.
C. Grassmanna,
A. Herrmanna, od 1 grudnia r. b. do 31 marca 1861,

o czém stósownie do §. 30 statutu niniejszém się donosi.

Poznań, dnia 27 marca 1860.

Przewodniczący w radzie zawiadowczéj.

**Bielefeld.** [598]

---

**Sole kąpielne.**

Kreuznachskie, Rhemer, morskie itd. poleca skład drogeryjny, farb i towarów aptekarskich **F. G. Fraasa**, przy ulicy Szerokiéj nr. 14, narożnik Garbar. [595]

---

**Kucharz** od wielu lat pracujący tak w hotelach jako téż w domach prywatnych, posiadający dobre zaświadczenia, bezżenny, obeznany z kuchnią francuską, niemiecką i polską, życzy sobie przyjąć miejsce od 1 kwietnia r. b. Osoby interesujące mogą się zgłosić pod adr. B. R. poste rest. w Punicu. [571]

---

Prawdziwy stary **Rum z Jamaiki** po znacznie zniżonych cenach, jako téż winny **ocet** poleca

**A. Remus**

[596] ulica Szkolna nr. 11.

---

**Teatr miejski w Poznaniu.**

W piątek. Przedostatnie przedstawienie gościnne pani Maryi Kierschner król. pruskiéj aktorki nadwornéj: „Donna Diana, albo duma i miłość." Komedya w 3 aktach przez Augusta Weita.

Donnę Dianę przedstawi pani M. Kierschner w swéj przedostatniéj roli gościnnéj.

W sobotę. Ostatnie przedstawienie opery w téj porze, na wyłączny dochód dla pana reżyszera Schoen: „Norma." Wielka opera w 3 akt. pr. Belliniego.

Przygotowuje się: „Dziecko szczęścia", najnowszy dramat w 5 aktach przez Karolinę Birch-Pfeiffer.

[601] J. Keller.

---

### Przybyli do Poznania.

Dnia 28 marca.

**Bazar:** Właściciele dóbr hrabia Miączyński z Pawłowa, Mańkowski z Rudek, Lutomski ze Stawu, Błociszewski z Przecławia, panie hr. Potulicka z W. Jeziór, Wilkońska ze Siekierek.

**Buscha Hotel Rzymski:** Właśc. dóbr Wendt ze Szczepankowa, poczt. Gerlach z Wierzyc, kupcy Pfaffe z Berlina, Zippert z Gniezna.

**Hotel du Nord:** Właściciele dóbr Zakrzewski ze Zabna, Morawski z żoną z Jurkowa, Koczorowski z Jasinia, pełnomocnik Szmitt z Grylewa, kupiec Bertram z Akwizgranu, dyrektor sądu pow. Kuesel i cieśla Schulter z Wolsztyna.

**Oehmiga Hotel Francuski:** Właściciele dóbr Ławicki z Bzowa, hrabia Kossecki z Grabowa, kapitalista Hoyer z Głogowa, kupcy Fischer z Berlina, i Lindner ze Zgorzelic.

**Pod Czarnym Orłem:** Właściciele dóbr Radoński z Bieganowa, i Urbanowski z Turostowa.

**Nyliusa Hotel Drezdeński:** Właściciele dóbr Golcz z żoną z Kr. Polskiego, Bayer z Golenczewa, Kęszycki z Błociszewa, Zaleski z Wrześni, Saenger z Łubówka, major hr. Dohna z Berlina, porucznik Mill ze Zórawia, kr. naddzierżawca Schneider ze Szybowa, kupcy Gebrecht z Paryża, Linges z Neuss, Hartdegen z Kaselu, Jeschinski z Halberstadu, Maynz z Offenbachu, Jacobs z Berlina, Schneppe ze Szczecina, Fraenkel z Moguncyi.

**Hotel Paryski:** Właśc. dóbr Szeliski z Orzeszkowa, ob. Laskowski ze Srody, zarz. dóbr Chyżyński z Łukowa, Nowacki z Targowéjgórki, Bryfczyński z Ruszkowa.

**Hotel Berliński:** Właściciele dóbr Hoffmann z Lucinowa, Kundler z Popowa, ekonomi Nitschke i Werchan ze Strzyżmic, obywatel Gellert z Międzychodu, kotlarz Einecke z Czempina, nauczyciel Schmidt z Konina, ob. Freund z Landsbergu.

**Hotel Budwiga:** Aptekarz Ławiński z Berlina, inspektor Wolff ze Sliwna, kupcy Gruehn z Lwówka, David ze Stęszewa, pani Kochheim ze Srody, hand. bydła Klakow z Górskich olędrów.

**Pod Trzema Liliami:** Fabrykant Reimann z Berlina, kapitalista Appelt ze Samocina, obywatele Kremski z Owińsk, Pietrowski ze Stęszewa.

**W mieszkaniu prywatném:** Stud. fil. Koenigsberger z Berlina, Rynek 95; kupiec Duvernoy z Lommatzsch, fabrykanci Dachsel i Funk z Drezna, Vormer z Berlina, pani Herz z Pirmasenz, i handlarz porcelany Brandt ze Stralsundu, ulica Magazynowa ner 15.

Dnia 29 marca.

**Bazar:** Właściciele dóbr hrabia Potworowski z N. Przysieki, Unrug z Małpina, Skrzydlewski z Solęcina, panie Ponińska z Komornik, Rożańska z Padniewa.

**Hotel du Nord:** Właściciele dóbr Chłapowski z Turwi, Wold z Peskretscham, pełnom. Siedmiogrodzki z Nowéjwsi, kup. Schoeps z Kobylina.

**Oehmiga Hotel Francuski:** Właściciele dóbr Kundler z Rybna, Freygang z Podarzewa, kupcy Grundlach z Friedebergu, Schindel z Bielefeldu.

**Pod Czarnym Orłem:** Właściciel dóbr Rohrmann z Gabel, zegarmistrz Gamm ze Zbąszyna.

**Nyliusa Hotel Drezdeński:** Właściciele dóbr Durchymiński z Kr. Polskiego, hrabia Potworowski z Parzęczewa, obywatel Berger z Eulau, kupcy Collani i Michelsohn z Berlina, Grasshoff z Hamburga, Martin i Herrmann z Magdeburga.

**Sterna Hotel Europejski:** Właściciele dóbr Bojanowski z Chlewu, Richter z Landsbergu n. W., kupcy Heine z Roslau, Walter z Berlina.

**Buscha Hotel Rzymski:** Kupcy Weidenstein z Berlina, Ehrlich z Gniezna, Ernst z Hali, Scholten z Dueren.

**Hotel Paryski:** Właściciele dóbr Sypniewski z Pietrowa, Węsierski ze Zernik, dzierż. Lossow ze Starczanowa, zarz. Jankowski ze Zydowa.

**Hotel Berliński:** Właściciel dóbr Szczaniecki z Charbowa, pani Boethelt z Trzebisławek, burmistrz Suszczyński ze Stęszewa, kupcy Lawrence i Ebel ze Szczecina, Węsierski z Wrześni, Wolff i Freundlich z Rogoźna, fabr. Kreissler z Arnsdorfu.

**Hotel Eichborna:** Kupcy Glass z Kościana, Glass z Grodziska, i Aleksander z Pleszewa.

**Budwiga Hotel:** Kupcy Freudenheim z Wrocławia, Mendelsohn z Jaraczewa, Kempner jun. z Grodziska, Reimann z Kościana, ob. Maszuleitis z Rybkowa, wł. dóbr Heussler z Bojanic.

**Pod Złotą Sarną:** Kupcy Hoffmann i Ehrlich z Nowegomiasta n. W., Joel z Kiszkowa, Wyszymoski z Gołańczy, aptekarz Biege z Wrześni, obyw. Wolst i Freundt z Budziszyna.

**Pod Barankiem:** Szewc Doerfel z Frankfurtu nad Odrą.

---

## Wiadomości handlowe.

### Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 29 marca.

Zyto: znowu spadło w cenie, wyp. 25 węcpli, na marz. 43⅝ żąd., na wiosenną odst. 43 7/12—⅔—¾, kw.-maj 43¼, maj-cz. 43¾, cz.-lip. 43¾, lip. 44 pł. 44¼ tal. Okowita: ceny nie zmieniły się wiele, 6000 kwart, w miejscu bez beczki 15⅙, z beczką na marz. 16⅓, kw. 16⅓ pł. 1[illegible] żąd., maj 16 7/12 pł. 16⅔ żąd., cz. 16 11/12, 17 tal. żąd.

Berlin, 28 marca.

Pszenica: nie pokupna, w miejscu 25 s[illegible] 63—74 tal. wedle jakości. Zyto: obrot[illegible] znaczny, ceny utrzymały się na wczora[illegible] wysokości, w miejscu 2000 funt. 50½—5[illegible] marz. 51—¼—½, kw. 48¾—49, na wios[illegible] odstawę 48¼—⅜—½—¾, maj-cz. 48 1/[illegible] —⅜, cz.-lip. 48—¼ tal. pł. Jęczm[illegible] wielki 25 szefli 26—30 tal. Owies: w mi[illegible] 1200 funt. 26—30, na marz. 28, na wios[illegible] odstawę 27½—⅝, maj-cz. 28, cz.-lip. 29 pł. Oléj rzepiowy: przy obrocie nie[illegible]nym nieco drożéj płacony, w miejscu 100 bez beczki 11⅓, na marz. i marz.-kw. żąd. 11 1/6 pł., kw.-maj 11 5/24—¼, maj-cz. pł. 11⅓ żąd., wrz.-paź. 12⅛—⅙ tal. Oléj lniany: w miejscu 10¾, na kw.-maj tal. pł. Okowita: ceny niższe, w miejscu beczki 17 1/12, z beczką na marz. i marz. 17—1/12—5/24, kw.-maj 17⅙—¼, maj-cz. —5/12 pł. 17½ żąd., cz.-lip. 17¾, lip. 17 7/8—18 1/12 pł. 18⅙ żąd., sier.-wrz. 18 —⅓ tal. pł.

Wrocław, 28 marca.

| Na targu: | piękna sgr. | śred. sgr. | pośled sgr. |
|---|---|---|---|
| Pszenica biała | 79—83 | 75 | 60—6[illegible] |
| „ żółta | 75—78 | 72 | 60—6[illegible] |
| Żyto | 58—60 | 57 | 53—5[illegible] |
| Jęczmień | 48—52 | 46 | 42—4[illegible] |
| Owies | 30—32 | 29 | 26—2[illegible] |
| Groch | 55—58 | 51 | 44—4[illegible] |

Na giełdzie: Zyto: ceny niższe, wyp. [illegible] szefli, na marz. węcpel 42¼—½ pł., [illegible] kw. 41¾ żąd., kw.-maj 41½ pł. 41[illegible] maj-cz. 42¼ tal. żąd. Oléj rzepiow[illegible] miejscu, na marz., marz.-kw. i kw.-maj [illegible] wrz.-paź. 11 5/12 tal. żąd. Okowita: s[illegible] w cenie, w miejscu 16⅙, na marz., mar[illegible] i kw.-maj 16⅓, maj-cz. 16 7/12 tal. pł. [illegible]czyna: czerwona dobrze się trzymała [illegible]nie, ordynaryjna centnar 7½—8½, śred[illegible] —10, piękna 10½—11, najpiękniejsza [illegible] ⅚ tal; biała, ceny niezmienione, ordyn[illegible] 16½—18½, średnia 19½—20½, piękna [illegible] —22⅙, najpiękniejsza 22⅚—23⅓ tal. p[illegible]

Szczecin, 28 marca.

Na targu: Pszenica: węcpel 68—70, [illegible] 46—50. Jęczmień: 36—41. Owies: 2[illegible] Groch: 4[illegible]—50 tal. Kartofle: szefel [illegible] sgr. Siano: centnar 15—16¼ sgr. St[illegible] kopa 6⅔—7 tal. Na giełdzie: Pszen[illegible] na wiosenną odstawę 70¾—72¼ tal. [illegible] jakości. Zyto: w miejscu i na marz. 4[illegible] wiosenną odstawę 45 pł., maj-cz. 44[illegible] cz.-lip. 44¾—45, lip.-sier. 44¾, wrz.-[illegible] tal. pł. Jęczmień i Owies: bez [illegible] Oléj rzepiowy: taniéj sprzedawany, w [illegible]scu 11⅓ żąd., na kw.-maj 11—1/12, wrz. 12 tal. pł. Oléj lniany: w miejscu z b[illegible] 10½ pł. 10¾ żąd., na kw.-maj 10⅓, [illegible] paź. 11 tal. żąd. Okowita: w miejsc[illegible] beczki 17¼, na marz. i wiosenną odstawę [illegible] maj-cz. 17⅓—⅜—5/12 pł., cz.-lip. 17[illegible] sier. 18 tal. żąd.

Bydgoszcz, 28 marca.

Pszenica: węcpel 48—64. Zyto: [illegible] Jęczmień: wielki 36—38, mały 30—35. O[illegible] 20—25. Groch: 40—42. Rzep i R[illegible] 72. Okowita: 100 kwart po 80% T[illegible] 15¼ tal. Kartofle: szefel 20—22 sgr.

---

## Kurs giełdy w Berlinie

dnia 28 marca.

| Papiery pruskie. | % | żądano. | płacono. |
|---|---|---|---|
| Pożycz. dobrow. | 4½ | — | 99¾ |
| dito rząd. | 4½ | — | 99⅝ |
| dito 1859 | 5 | — | 104⅛ |
| dito 1856 | 4½ | — | 99⅜ |
| dito 1853 | 4 | — | 94¼ |
| dito prem. 1855 | 3½ | — | 113¼ |
| Obligi długu skarb. | 3½ | — | 83¼ |
| dito Marchii. | 3½ | — | 81¾ |
| Listy zast. March. | 3½ | — | 87¾ |
| dito Prus Wsch. | 3½ | — | 81⅝ |
| dito dito | 4 | 90¼ | — |
| dito Pomor. | 3½ | 86¼ | — |
| dito dito | 4 | — | 95¼ |
| dito W. Ks. Pozn. | 4 | — | 100 |
| dito dito (nowe) | 3½ | — | 90¼ |
| dito dito (nowe) | 4 | 88 | — |
| dito Szląskie | 3½ | — | — |
| dito gwar. B. | 3½ | — | — |
| dito Prus Zach. | 3½ | — | 81⅝ |
| dito dito | 4 | — | 89⅞ |
| Listy rent. March. | 4 | - | 93⅝ |
| dito Pomor. | 4 | — | 93¼ |
| dito W. Ks. Pozn. | 4 | — | 91 |
| dito Pr. Wsch. i Zch. | 4 | — | 92 |
| dito Nadreńskie | 4 | — | 93 |
| dito Saskie | 4 | — | 93¼ |
| dito Szląskie | 4 | — | 93 |
| **Papiery zagraniczne.** | | | |
| Austr. metall. | 5 | 52½ | — |
| dito Pożycz. narod. | 5 | — | 58¾ |
| dito Obligi 250 fl. | 4 | 72 | — |
| Rosy. 5 poży. Stiegl. | 5 | — | 94½ |
| dito 6 poży. Stiegl. | 5 | — | 105 |
| Rosy. poży. angiel. | 5 | 107 | — |
| Polsk. obligi skarb. | 4 | — | 82¾ |
| dito Cert. A. 300 zł. | 5 | — | 92¾ |
| dito dito B. 200 zł. | — | — | 22¾ |
| dito Lis. z n. w R. S. | 4 | — | 86 |
| dito Ob. czk. 500 zł. | 4 | — | 89½ |
| **Pieniądze.** | | | |
| Frydrychsdory | — | — | 113⅓ |
| Lujdory | — | — | 108⅝ |
| Złota funt cel. | — | — | 454 |
| Srebra dito | — | — | 29 20 |
| Saskie bil. kas | — | — | 99⅙ |
| Niem. bankn. | — | — | — |
| dito płat. w Lipsku | — | — | 99⅙ |
| Austr. bankn. | — | — | 74⅝ |
| Polskie bil. bank. | — | — | 87⅛ |
| Diak. bank. od wexli | — | — | 4% |
| **Akcye kolei żelaznych.** | | | |
| Berliń.-Anhalt. | 4 | — | 103½ |
| Berliń.-Hamb. | 4 | — | 103 |
| Berl.-Pocsd.-Magd. | 4 | — | 122½ |
| Berl.-Szczecin | 4 | — | 95½ |
| Wrocł.-Freib. | 4 | — | 79½ |
| dito najnow. | 4 | — | — |
| Brzeg-Niskie | 4 | 48 | — |
| Kozlo-Bogumin | 4 | 31½ | — |
| dito pierwot. | 4½ | — | — |
| dito dito | 5 | — | — |
| Dolno-Szl.-March. | 4 | 90¾ | — |
| Dolno-Szl. kol. pob. | 4 | — | — |
| dito pierwot. | 5 | — | — |
| Półn. Fryd.-Wilh. | 4 | — | 47½ |
| Górno-Szl. A i C | 3½ | — | 112¼ |
| dito Lit. B. | 3½ | — | 106¼ |
| Opol-Tarnowic. | 4 | — | — |
| Starogr.-Pozn. | 3½ | — | 80¼ |
| Północ.-Fryd.-Wilh. | 4½ | — | 99¾ |
| Górn.-Szl. Lit. A | 4 | — | — |
| dito Lit. B | 3½ | 78½ | — |
| dito Lit. D | 4 | 84¾ | — |
| dito Lit. E | 3½ | — | 72¼ |
| dito Lit. F | 4½ | — | 89 |
| Starog.-Poznań. | 4 | — | — |
| dito II Em. | 4½ | — | — |

## Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 28 marca.

| Papiery i pieniądze | % | żądano. | płacono. |
|---|---|---|---|
| Dukaty | | 94¼ | — |
| Frydrychsdory | | — | — |
| Luidory | | — | 108¼ |
| Polskie bil. bank. | | 87¼ | — |
| Austr. banknoty | | — | — |
| Nowa Waluta Austr. | | 75⅙ | — |
| Wrocław. obl. miejskie | 4 | — | — |
| Poznań. List Zast. | 4 | 100 5/12 | — |
| dito nowe | 3½ | — | 89¾ |
| dito nowe | 4 | 88½ | — |
| dito Listy Rent. | 4 | 91½ | — |
| Szląskie Listy Zast. | 3½ | 87¼ | — |
| dito nowe Lit. A. | 4 | 95½ | — |
| dito nowe | 4 | 95½ | — |
| dito Lit. B. | 4 | 97 | — |
| dito Lit. C. | 3½ | — | — |
| dito Listy Rent. | 4 | 93 1/12 | — |
| dito Oblig. prow. | 4½ | 99½ | — |
| Polskie Listy Zast. | 4 | 86½ | — |
| dito now. Emis. | 4 | — | — |
| dito Oblig. skarb. | 4 | — | — |
| do. obl cząstk. à 500 zł. | 4 | — | — |
| Austr. pożycz. narod. | 5 | 59¼ | — |
| Minerwy akcye | 5 | — | — |
| Szląski bank | 4 | 72 | — |
| dito tow. asek. ogn. | 4 | — | — |
| Akcye bankowe i kredyt. | | | |
| Berl. Stow. kas. | 4 | — | 117 |
| Berl. Tow. hand. | 4 | — | 78¼ |
| Gdański bank pryw. | 4 | — | 79½ |
| Dysk. Udział komm. | 4 | — | 80 |
| Gota. bank pryw. | 4 | 70½ | — |
| Hanow. dito | 4 | 90⅛ | — |
| Królew. dito | 4 | — | 82½ |
| Lipsk. Stow. kred. | 4 | — | 55¼ |
| Magd. bank pryw. | 4 | — | 74¾ |
| Pomor. bank rycer. | 4 | — | 70½ |
| Pozn. bank prow. | 4 | — | 73 |
| Prusk. udz. bank. | 4½ | — | 129 |
| Szląsk. Stow. bank. | 4 | — | 71¾ |
| **Akcye przemysłowe.** | | | |
| Berl. fabr. kol. żel. | 5 | — | 66 |
| Minerwy Szląskiéj | 5 | 28½ | — |
| Concordia | 4 | — | — |
| Magd. asek. ogn. | 4 | — | — |
| **Obligacye z prawem pierwszeństwa.** | | | |
| Berl.-Anhalt. | 4 | — | 94 |
| dito | 4½ | 98½ | — |
| Berl.-Hamb. | 4½ | — | 102 |
| dito II Em. | 4½ | — | — |
| Berl.-Pocz.-Mag. A. | 4 | — | 90 |
| dito Lit. C | 4½ | 99 | — |
| dito Lit. D | 4½ | — | 97 |
| Berl.-Szczecin. | 4½ | 99 | — |
| dito II Em. | 4 | — | 83 |
| Kozlo-Bogumin | 4 | — | — |
| dito III Em. | 4½ | — | — |
| Dolno-Szl.-March. | 4 | — | 91⅜ |
| dito konwen. | 4 | — | 90½ |
| dito dito III ser. | 4 | — | 87 |
| dito dito IV ser. | 5 | — | 102½ |
| Akcye Szląskich kolei żelaznych. | | | |
| Freiburg | 4 | | 79⅞ |
| dito now. Emis. | 4 | | — |
| dito obl. z praw. pierw. | 4 | | 83¼ |
| dito | 4½ | | — |
| Głog. Sagan. | 4 | | — |
| Brzeg. Niskie | 4 | | 49¼ |
| Doln. Szl. March. | 4 | | — |
| dito z pr. pierw. | 4 | | — |
| Górno-Szl. Lit. A. i C. | 3½ | | — |
| dito Lit. B. | 3½ | | — |
| dito obl. pr. pierw. | 4 | | 84¾ |
| dito | 3½ | | 72 1/12 |
| dito | 4½ | | 89 5/12 |
| Opol. Tarnow. | 4 | | — |
| Kozlo-Bogumin | 4 | | 32¾ |
| dito obl. z praw pier. | 4½ | | — |

## Kurs stow. kup. w Poznaniu.

dnia 29 marca.

| | % | żądano. | płacono. |
|---|---|---|---|
| Prusk. obl. skarb. | 3½ | | 84½ |
| dito poży. skarb. | 4 | | — |
| dito dito | 4½ | | 100 |
| dito poży. r. 1855 | 3½ | | — |
| Pozn. List. Zast. | 4 | | — |
| dito nowe | 3½ | | 88 |
| dito nowe | 4 | | — |
| Szl. List. Zast. | 3½ | | — |
| Zach. Prusk. | 3½ | | 82 |
| Polskie | 4 | | — |
| Pozn. List. Rent. | 4 | | 91½ |
| dito obl. miejsk. II. Em. | 4 | | 89 |
| dito obl. prow. | 5 | | 96 |
| dito akc. bank. prow. | | | 74 |
| Star. Pozn. ak. kol. żel. | | | — |
| Górno-Szl. dito A. | | | — |
| „ obl. z praw. pierw. E | | | — |
| Polskie banknoty | | | — |
| Najnowsza poż. pruska | 5 | | 104½ |

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.